Cena numeru 12 groszy.

Nr. 152. Wtorek 8 lipca 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem na I-ej i II-ej stronie 15 g r o s z y na III-ej 8 groszy, na IV, V, VI-ej 5 groszy. Drobne ogłoszenia po 3 — 5 za wyraz. Najmniej 50 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2,50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. = Będzin, Małachowskiego 7. = Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. = Katowice, Szopena 4

O czem prasa lewicowa milczy?

Sosnowiec, 7 lipca.

Od kilku tygodni toczy się we Florencji, wobec sędziów przysięgłych, proces 132 socjalistów i komunistów, oskarżonych o udział w morderstwie, popełnionem w Empoli na marynarzach i karabinjerach włoskich.

Było to za błogosławionych i sprzyjających wszelkim międzynarodówkom, rządów panów Nittich i t. p., kiedy, w biały dzień, ścigano na ulicach włoskich zasłużonych wojskowych, opanowywano fabryki, mordowano „reakcjonistów". Faszystów, nielicznych wówczas, organizujących się dopiero, tępiono systematycznie, gdzie się dało. Przyszła kolej na miasteczko Empoli.

„Dano znać — zeznaje jeden ze świadków, — że w okolicach Empoli mordują faszystów, otrzymaliśmy więc rozkaz udania się tam natychmiast w celu przywrócenia porządku. Dwa ciężarowe automobile, z trzydziestoma marynarzami i karabinjerami, wyruszyły z Livorno. W Empoli, nie podejrzewając nic złego, gdyśmy się znaleźli na ulicy del Giglio, nagle z okien posypały się na nas strzały. Kilku wśród nas zostało ranionych. Marynarz Turli, ciężko ranny, spadł z auta, natychmiast posypał się nań grad kul, kamieni i dachówek. Pośpieszyliśmy na jego ratunek, lecz zaatakowani z dwóch stron ulicy żywszym jeszcze ogniem karabinowym, zmuszeni byliśmy cofnąć się. Automobil nasz miał kilku zabitych i kilku ciężko rannych".

Inny świadek z drugiego automobilu, tak przedstawia dzieje jego załogi.

„Gdyśmy zbliżyli się do Empoli, rozpoczęła się kanonada. Padło kilku marynarzy i karabinjerów. Wobec przewagi liczebnej atakujących nas, zmuszeni zostaliśmy do odwrotu i, osłaniając naszych rannych, cofaliśmy się krok za krokiem.

W pewnym momencie, dowódca nasz, kapitan Korwety Viadomini, zaczął przemawiać do tłumu, lecz został trafiony kulą w plecy i, wyrywając się z rąk oprawców, brocząc krwią, zdołał schronić się w koszarach karabinjerów. Co do nas, to po wystrzelaniu amunicji, rozpierzchliśmy się na wszystkie strony, ścigani przez socjalistów.

Jeden z naszych marynarzy, Valle Lunga, został ranny. Gdy udało mu się wymknąć, cierpiący niewymownie z powodu ran i pragnienia, prosił w sąsiednim domu o trochę wody. Nadeszli socjaliści, schwycili go i wrzucili do Arno, lecz widząc, że choć z trudem udaje mu się płynąć, poczęli doń strzelać. W ten sposób nieszczęśliwy zginął.

Karabinjer Pinna został ciężko ranny, czołgając się na kolanach, dostał się na brzeg Arno, gdzie zaczął obmywać swoje rany. Spostrzegli go tam socjaliści, otoczyli go krzycząc: „śmierć mu"! Karabinjer mówił im, że jest przecie bez broni, mimo to socjaliści zaczęli doń strzelać. Pinna wpadł do wody i wnet zaczął tonąć, strzelano tem żywiej do tonącego, tak, że wkrótce zniknął pod wodą.

Marynarz Ciolino, raniony kilkoma strzałami z rewolweru, był dobijany kijami. Tak samo dobijano marynarza Guseppe Carolo, który stracił przytomność i w ten sposób został uratowany, socjaliści bowiem sądzili, że już nie żyje.

Kilku marynarzom wyłupiono oczy. Wówczas otoczyły ich megiery, krzycząc: „obetnijcie im uszy"! Tylko ci uszli z życiem z tego mordu, którzy będąc rannymi, udawali zmarłych".

Takiemi oto ohydnemi zbrodniami poszczycić się mogą „towarzysze" wprowadzający po wojnie nowy ład na półwyspie. W Empoli nie chodziło nawet o przeciwników politycznych socjalistów, o faszystów i t. p., mordowano marynarzy i karabinjerów, powołanych nie do walk partyjnych, lecz do obrony państwa i utrzymywania porządku publicznego. (Analogicznie postępowano w Krakowie z ułanami i policją).

Wobec takich i wielu innych zbrodni socjalistycznych, Europa antyreakcyjna, radykalna zachowywała się obojętnie, godziła się prędko z niemi, jakby uznając ich nieodzowność. Rozmaite „ligi" praw człowieka i obywatela, nie ogłaszały szumnych protestów z tego powodu, nie wydawały okrzyków zgrozy i nie wzywały pomsty niebios na winowajców. Semickie i aryjskie Tartiufy, wypełniające redakcje rozmaitych „Robotników" i „Ludzkości" całego świata, gryzmoliły w pogodzie ducha, po staremu, sążniste artykuły na temat cnót zwycięskiego proletarjatu, jeśli nie urągały „reakcji" za to, że ośmiela się odwoływać do sprawiedliwości.

Tak było i tak jest wciąż, gdy socjaliści mordują tych, co im zawadzają. Niechże jednak dotknie kto tego lub innego „towarzysza"—zmienia się wnet wszystko i świat cały zaczyna się trząść w swoich posadach. „Kampanja umiejętnie zorganizowana", powiada „Gazette de Lausanne", charakteryzując postępowanie prasy socjalistycznej z powodu ostatnich wypadków włoskich, „jest, jakby odpowiedzią na dane hasło międzynarodowe".

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Poseł na sejm gdański dr. Kubacz zwrócił się do senatu z żądaniem wyjaśnienia, na jakiej zasadzie wymagane jest uprzednie policyjne zameldowanie pochodu uczniów szkolnych gimnazjum polskiego, udających się do kościoła.

— Poseł dr. Kubacz zgłosił do senatu zapytanie, w sprawie osób, które optowały na rzecz Niemiec, a zamieszkują nadal w Gdańsku. Osoby te powinny w przeciągu najbliższych 12 tu miesięcy przenieść się do Niemiec. Tymczasem wszyscy prawie optanci, zamieszkujący w Gdańsku tego nie uczynili.

— Z Moskwy donoszą: Na podstawie ostatnich rozporządzeń władz sowieckich o prawach narodowych zostały utworzone w Odesie, Kijowie, Berdyczowie i innych miejscowościach Wołynia i Podola specjalne sądy, w których rozprawy toczą się wyłącznie w języku żydowskim.

— Władze sowieckie ogłosiły komunikat w sprawie urodzajów. Komunikat ten ma na celu uspokojenie paniki, która wybuchła na wieść o strasznych posuchach. Wskazuje on, że urodzaje głównych gatunków zboża w roku obecnym dadzą mniej więcej tyle, ile w roku zeszłym i że zboże można eksportować bez żadnej szkody dla kraju. Klęska posuchy dotknęła tylko gubernie Carycyńską, Astrachańską, Stawropolską, Twerską i republikę kolonistów niemieckich nad Wołgą. Ogółem posucha objęła 5,5 miljonów dziesięcin. Dalej komunikat głosi, że rząd ma środki dla przeciwdziałania skutkom nieurodzajów.

— Od 19 b. m. do 16 sierpnia r. b. władze administracyjne I-ej instancji mają przeprowadzać rejestrację cudzoziemców. Dotyczyć to będzie tylko tych cudzoziemców, którzy nie posiadają dowodów, stwierdzających ich przynależność państwową. Będą oni zobowiązani sami zgłaszać się do rejestracji. W ten sposób uregulowana wreszcie zostanie sprawa cudzoziemców, nie mających określonej przynależności państwowej. Ci cudzoziemcy, którzy nie zgłoszą się do rejestracji wydaleni zostaną z granic państwa polskiego.

— Trudności, które powstały przy podpisaniu umowy na budowę portu w Gdyni z powodu zaszłych we Francji ewolucji politycznych i finansowych, obecnie zostały kompletnie złagodzone. Onegdaj została podpisana umowa przez ministra przemysłu i naczelnika wydziału portowego ze strony francuskiej firmy Batignolles Schneider i Hersant, ze strony polskiej inż. Władysław Rummel, inż. Teodozy Nosowicz imieniem polskiego banku przemysłowego we Lwowie.

Budowa ma się zacząć w tym miesiącu, wszelkie opóźnienie jest zagwarantowane pieniężnie.

Prace mają być skończone do 5-ciu lat.

Pierwsze koszta wyniosą 40 miljonów zł. Personel i robotnicy mają być polacy.

Część kosztów gwarantuje rząd francuski.

Proces o zbrodnię krakowską.

(Od wł. koresp. „Iskry“.)

Kraków, 5 lipca.

Swiadek Kostecki, przodownik policji państwowej, zeznaje, że w dniu 6-go i 7-o listopada słyszał przemówienia wygłaszane przez oskarżonego Stańczyka pod domem robotniczym. W dniu 7 o listopada, mówił Stańczyk, że „Wojewodę należy usunąć i powiesić, należy skończyć z rządem“. Dalej mówił, że „Cziklel zaczął bić, a nie zastanawiał się nad tem, że i on może dostać“. Swiadek twierdzi, że w protokule zeznań pomieszano jego zeznania z dwóch dni.

Oskarżony Stańczyk przyznaje się, że rzeczywiście przemawiał bardzo ostro w tych dniach. Twierdzi jednak, że zeznania policji są robione na zamówienie.

Ta niesłychana uwaga oskarżonego Stańczyka spotyka się z zastrzeżeniem i naganą ze strony przewodniczącego.

W toku przesłuchania świadek twierdzi, że oskarżonego Stańczyka uważał za takiego samego obywatela, jakim jest świadek. Publiczność przeważnie żydowska na tę uwagę świadka wszczyna hałas, protestując przeciwko temu wyrażeniu. Przewodniczący wobec tego zarządza opróżnienie sali na przeciąg jednej godziny. Obrońca p.p.s. Heski domaga się, aby pozostawić na sali po trzech mężów zaufania dla każdego z oskarżonych. Przewodniczący odmawia temu dziwnemu żądaniu i oświadcza, że nie widzi żadnej przyczyny do przychylenia się do tego wniosku.

Swiadek Pajęcki, student uniwersytetu, zeznaje, że słyszał mowę oskarżonego Stańczyka i Marka. Jeden z nich powiedział, że „polała się największa krew robotnicza a teraz sędziami zbrodniarzy będą robotnicy“. Swiadek nie umie niestety ustalić, który z mówców słowa te powiedział. Przy konfrontacji poznaje jednak świadek oskarżonego Stańczyka jako jednego z dwóch mówców.

Swiadek Augustyn, przodownik policji państwowej, stwierdza, że po rozbrojeniu wojska bojowcy rozpoczęli strzelaninę z okien hotelu Krakowskiego. Swiadek słyszał również oskarżonego Hoffmana, który stwierdził, że „ulica jest nasza i że ulicą dojdziemy do władzy. Nie ustąpimy, dopóki nie zwyciężymy“.

Przy konfrontacji świadek wskazuje jednak na oskarżonego Ziffera, jako na mówcę. Ponieważ jednak świadek nie słyszał przedtem oskarżonego Hoffmana i słyszał tylko od ludzi, stojących koło niego, że przemawiał oskarżony Hoffman, wobec tego jest możliwość pomyłki.

Na tem rozprawę odroczono.

Rozmiary bezrobocia i środki zapobiegawcze.

Warszawa, 5 lipca.

Dnia 4 b. m. pod przewodnictwem ministra pracy i opieki społecznej Darowskiego odbyła się konferencja w sprawie akcji zapobiegania bezrobociu i pomocy bezrobotnym.

W konferencji wzięli udział posłowie: Brzeziński, Harasz, Sczerkowski, Waszkiewicz i Żuławski, przedstawiciele gmin miejskich: Warszawy — inż. St. Kuksz, Łodzi — prezydent Cynarski, Katowic — p. A. Górnik, przedstawiciele ministerjum skarbu, przemysłu i handlu, spraw wojskowych i kolei żelaznych, oraz wyżsi urzędnicy ministerjum pracy i opieki społecznej.

Po krótkim przedstawieniu przez referentów ministerjum pracy i opieki społ. statystyki bezrobotnych (około 136.000 osób w końcu czerwca) i akcji kredytowej dla gmin miejskich z budżetu ministerjum pracy (6 miljonów złotych rocznie, z tej sumy połowa jest wyczerpana), zabrał głos p. minister Darowski i wskazał na różnicę w ustawodawstwie ochrony robotnika, panującą między Polską, która dotychczas niema ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych, a państwami zachodnio-europejskiemi, które te zabezpieczenia praktykują oddawna.

Przeprowadzenie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia jest, zdaniem ministra krokiem pierwszym i koniecznym dla ulżenia doli bezrobotnych.

Następnie minister zwrócił uwagę na konieczność żywszego zainteresowania tą sprawą kół handlowych, oraz poczynienie ułatwień kredytowych.

Szajka bandycka w szeregach policji.

Wilno, 7 lipca.

W sprawie aresztowania osobników, którzy się wkradli do szeregów policji granicznej i ułatwiali bandom bolszewickim napady, podają następujące szczegóły:

Władze nasze od chwili rozpoczęcia napadów w powiecie wileńskim zwróciły baczną uwagę na okoliczności towarzyszące tym napadom i stwierdziły, że bolszewickie bandy rabunkowe mają pomoc wewnątrz Polski. Kto udzielał pomocy tym bandom, ułatwiał im ucieczkę i wogóle utrudniał walkę z niemi, pozostawało na razie zagadką. Podejrzenie padało na ludność miejscową podburzaną przez agitatorów bolszewickich. Podejrzenie to było słuszne ale niezupełne.

Bliższe dochodzenie wykazało, że także do policji granicznej wkradła się szajka bandycka. Władze spostrzegły, że coś jest nie w porządku, a potem wpadły na ślad szajki wewnątrz policji. Organizacja ta sprzyjała napadom, a może nawet współdziałała z bandytami bolszewickiemi.

Aby dostać w ręce całą szaikę, postąpiono w sposób bardzo zręczny. Skoro bowiem dowiedziano się, że między innymi na czele szajki stoi aspirant policji, zastępca komendanta kompanji granicznej Kotarbiński, polecono mu zorganizować grupę pościgową za bandytami. Działano w słusznem przypuszczeniu, iż Kotarbiński do grupy tej zwerbuje swoich ludzi, zakonspirowanych. Kotarbiński podjął się istotnie tej roli i zorganizował grupę zaufanych ludzi. Gdy już akcja organizacyjna tej grupy pościgowej została ukończona, polecono mu ściągnąć tę grupę do Wilejki. Kotarbiński i jego ludzie przybyli istotnie do Wilejki z bronią. Tego tylko oczekiwały władze. Gdy grupa Kotarbińskiego przybyła do Wilejki wojsko i policja z karabinami maszynowemi otoczyły ją i błyskawicznie rozbroiły. Zdemaskowani policjanci byli tak oszołomieni i zaskoczeni nieoczekiwanym obrotem sprawy, że nie stawiali oporu. Przywódców szaiki z Kotarbińskim na czele zakuto w kajdany i odwieziono do więzienia w Wilnie, resztę osadzono w Wilejce. Ogółem aresztowano 30 osobników.

Kronika.

Kalendarzyk.

8 Wtorek	Dziś Elżbiety kr. wd. Jutro Zenona m. Wsch. słońca 3.12 Zach. „ 7.50

Od Administracji.

Sz. prenumeratorów prosimy o łaskawe uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty.

Należność można wpłacać wprost do administracji lub też za pośrednictwem naszych filji, jak również przez nasze roznosicielki, które posiadają kwity i obowiązane są je wydawać **natychmiast po otrzymaniu pieniędzy.**

Za wpłacone kwoty **bez kwitów administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.**

Wszystkim tym pp. prenumeratorom, którzy nie uregulują należności do dnia 10-go b. m. będziemy musieli wstrzymać wysyłkę pisma.

Nowa placówka polska. W ubiegłą sobotę odbyło się poświęcenie i otwarcie nowej placówki polskiej, mianowicie fabryki wódek i likierów przy ulicy Orlej 12 w Sosnowcu.

Nowy zakład, p. f. „Zagłębie“, który jest własnością grona inwalidów i b. wojskowych, przedstawia się okazale.

Mieści się on w domu p. Kosmali przy ul. Orlej 12, zajmując budynek, złożony z trzech obszernych, widnych i odpowiednio urządzonych sal.

Kierownikiem fabryki jest współudziałowiec, p. Bolesław Michałowski.

Zakład posiada najnowsze aparaty i urządzenia i może w obecnym stanie produkować do 10 tysięcy butelek wódki dziennie, zatrudniając przytem około 40 osób.

Po poświęceniu fabryki przez ks. Chmielewskiego, odbyło się wspólne zdjęcie, a następnie przyjęcie gości.

Choroby zakaźne w powiecie. W tygodniu od 22 do 28 ub. m. zachorowało: w Strzemieszycach na ospę wietrzną 1 osoba; na tyfus brzuszny: w Sosnowcu 2, w Zawierciu 5, w Czeladzi 9, w Niwce 1; na płonicę w Zawierciu 1; na błonicę zmarła w Dąbrowie 1 osoba, zachorowała w Zagórzu 1; na gruźlicę otwartą zmarła w Będzinie 2 osoby i Zawierciu 2. W tygodniu sprawozdawczym odkażono w całym powiecie 28 mieszkań.

Obuwie tanieje. Skutkiem zbyt wygórowanych płac robocizny cena obuwia w Polsce w stosunku do cen przedwojennych doszła do absurdu i przekroczyła granice możliwości i przyzwoitości.

To też wielu handlujących obuwiem sprowadziło już do Polski obuwie zagraniczne, które w sprzedaży (po opłaceniu cła) kalkuluje się o 40 do 50 proc. taniej od cen obuwia krajowego.

Do Warszawy sprowadzono już wielkie zapasy najnowszych fasonów obuwia zagranicznego, wobec czego szewcy warszawscy już dziś obniżyli ceny obuwia krajowego o 20—25 proc.

Niebawem transport tańszego obuwia zagranicznego okaże się i w Zagłębiu.

Ze stowarzyszenia techników. W czwartek dnia 10 lipca b. r. o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się ogólne zgromadzenie stowarzyszenia techników z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie zgromadzenia, 2) odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 3) odczyt p. Eugenjusza Bojemskiego na temat: „O kompesorach tłokowych“ ilustrowany przezroczami, 4) wnioski.

Harcerze sosnowieccy w Warszawie. Nasi harcerze zwrócili na siebie szczególną uwagę na wszechpolskim zjeździe harcerskim w Warszawie. Między innemi pisze o nich „Gazeta Poranna“:

Chorągiew sosnowiecka posiada własną drukarnię, która na poczekaniu wykonywa drobne roboty drukarskie, a prócz tego prawdziwe curiosum — olbrzymią lilję harcerską, wagi 60 f. wykutą własnoręcznie przez harcerzy z jednego kawałka węgla.

Furjat w kościele. W dniu wczorajszym kościół parafjalny w Sosnowcu był widownią niezwykłego zajścia.

Mianowicie, w godzinach rannych przybył do kościoła jakiś jegomość lepiej ubrany, który swem zachowaniem zwrócił ogólną uwagę.

Po pewnym czasie nieznajomy podszedł do konfesjonału i wyspowiadał się, poczem udał się przed ołtarz.

Kiedy wyszedł ksiądz ze mszą św. nieznajomy modlił się zarliwie i najniespodziewaniej w czasie podniesienia, rzucił się na księdza.

Furjata natychmiast obezwładniono, a następnie odesłano do komisarjatu, gdzie stwierdzono, iż jest to Leon Huśniak b. instruktor stolarski szkoły technicznej.

Nieszczęśliwy dotknięty jest obłędem religijnym, podając się za Chrystusa.

Czyje rzeczy? W kamieniołomach na Wilczej Górze znaleziono worek bielizny, pochodzącej prawdopodobnie z kradzieży.

Osoby zainteresowane mogą oglądać bieliznę w czwartym komisarjacie w Dąbrowie.

Czelność bolszewicka. Komuniści rozsyłają do urzędów państwowych zawiadomienie, a raczej pogróżkę, iż na wydany przez nich rozkaz, wszyscy pracownicy mają wstrzymać się od pracy, grożąc nieposłusznym gniewem ludu.

Jest to w związku z akcją komunistów na G. Śląsku, gdzie za wszelką cenę, oczywiście za pieniądze niemieckie, chcą wywołać ogólne bezrobocie i doprowadzić do ekscesów.

Lichwa. Na skutek wystąpienia osoby poszkodowanej, został pociągnięty do odpowiedzialności właściciel sklepu p. C. za sprzedaż sukni po wygórowanej cenie.

Systematyczna kradzież. Aresztowany został pracownik kolejowy, Jan J., zamieszkały przy ul. 3 maja w Sosnowcu, za systematyczną kradzież ołowiu z warsztatów kolejowych.

Wypadek. Posterunkowy A. Pisarski, z posterunku gołonoskiego, podczas oglądania rewolweru spowodował wystrzał, raniąc się lekko w rękę i w nogę.

Pomnik Kilińskiego w Wolbromiu.

Odbyła się w Wolbromiu piękna, podnosząca uroczystość narodowa—odsłonięcie pomnika Jana Kilińskiego. Powstanie pomnika poprzedza ciekawa historja.

Przed 2-ma laty wzbogacony na wojnie żyd tutejszy postanowił przeprowadzić do swojej realności telefon. Słup telefoniczny postawił na środku rynku. Wkrótce po przeprowadzeniu drutu telefonicznego wypadła jakaś uro-

czystość kościelna z procesją po mieście. Chorągwie kościelne, które dotąd bez przeszkód posuwały się po mieście, teraz musiały się kłaniać przed drutem. To poniżenie sztandarów i chorągwi kościelnych w narodowo i po katolicku myślącym mieszczaństwie obudziło postanowienie usunięcia tego słupa za wszelką cenę. Jak postanowili—tak zrobili przy pomocy posłów związku lud. nar.; nie mówiąc już o tem, że kilka razy nieznani dotąd słup ten podrzynali piłą i podcinali siekierą. Dość, że słup na polecenie władz z Warszawy został usunięty.

Cech szewcki, a właściwie mieszczanie, Wolski i Sosnowski, powiedzieli, że na miejscu słupa musi stanąć pomnik Kilińskiego. Uparli się i swego dopięli. Stworzono komitet na czele z miejscowym księdzem Danilewiczem bardzo ruchliwym działaczem społecznym, powszechnie szanowanym. Płynęły składki miejscowych obywateli i pomnik stanął. Na uroczystość odkrycia przybyły tłumy ludzi z okolicy, przyjechały delegacje cechu szewców i rzemieślników z Warszawy, Krakowa, Kielc, Częstochowy, Miechowa, Olkusza, Będzina, Sosnowca i innych. W pochodzie wzięły udział sztandary cechu straży pożarnej, młodzież szkolna, skaut związku młodzieży katolickiej.

Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez ks. kanon. Zalewskiego, nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika. Z przygotowanej mównicy przemówił przewodniczący komitetu, ks. Danilewicz. Przeczął wstęgę zasłony, poseł, wiceprezydent Warszawy dr. Ilski, podnosząc w przemówieniu piękny czyn wolbromiaków. Następnie przemawiał senator Hempel, posłowie: Andrzej Wierzbicki, Józef Matlosz, oraz delegat z Warszawy i p. Siwek z Krakowa. Znakomitych przemówień słuchano z natężoną uwagą. Były krótkie, ale jędrne i pokrzepiające ducha. Po defiladzie pochodu przed pomnikiem mieszczaństwo przyjęło posłów i delegatów obiadem w sali straży.

Ze sportu.

(Koresp. własna „Iskry").

Zgodnie z zapowiedzią w dn. 6 b. m. odbył się zjazd towarzystw kolarskich Rzeczypospolitej w Żywcu. Na zjazd, oprócz miejscowego towarzystwa, występującego w roli gospodarza, przybyli przedstawiciele towarzystw: trzebińskiego, krakowskiego, kręckiego, wadowickiego i sosnowieckiego. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, dokąd podążył z miejsca zbiórki (lokal Sokoła) przy dźwiękach orkiestry, hufiec kolarzy pod sztandarem, przy udziale delegacji miejscowych instytucji społecznych.

Po nabożeństwie odbyto uroczyste posiedzenie, na którem przemawiali delegaci, podnosząc wielkie znaczenie sportu dla obrony państwa i konieczność popierania sportu przez całe społeczeństwo.

Po wspólnym obiedzie udano się w pochodzie z kołami i motorami na szosę bielską, gdzie młodzi zawodnicy stanęli do wyścigów. W biegu otwarcia 25-cio kilometrowym wzięło udział 10 jeźdźców; pierwszy stanął u mety p. Wroński z klubu krakowskiego, w 44 minuty 20 sekund, drugi nasz druh sosnowiecki p. J. Kukieła o 1 sekundę później.

W drugim biegu 30-kilometrowym z sześciu jeźdźców pierwszy przybył sosnowiczanin p. J. Kukieła w 57 min. 30 sekund, drugi p. Wroński, krakowianin o 3 sekundy potem.

Do wyścigu motorowego stanęło pięciu jeźdźców z klubu „Cracovia", nie mając rywalizacji, gdyż nasi jeźdźcy, mogący konkurować siłą swych maszyn no i osobistemi zaletami, woleli pozostać w domu dla miłej przejażdżki po bruku tutejszym. Bieg odbył się na 40 kilometrach; pierwszy przybył p. J. Ripper w 35 minut na motorze „Indian — Skaut".

Pożegnanie gości odbyło się w gmachu gościnnego „Sokoła", gdzie bawiono się ochoczo do późnej nocy.

Ze Śląska.

Odezwa rządu do robotników. Wojewoda śląski dr. Bilski powołał do siebie przedstawicieli organizacji robotniczych i złożył wobec nich oświadczenie treści następującej:

Rząd wyraża podziękowanie organizacjom robotniczym, na gruncie państwowym stojącym, za ich dotychczasowe obywatelskie stanowisko we wszystkich zagadnieniach, z przesileniem związanych.

Rząd użyje wszystkich środków, aby zatarg zlikwidować w drodze porozumienia się obu stron.

Rząd dokłada wszelkich starań, aby przemysłowi śląskiemu przyjść z pomocą, nie może, jednak ze względu na stan skarbu udzielać bezpośrednich pożyczek przemysłowcom.

Rząd nie może objąć administracji zakładów przemysłowych na Śląsku na swój własny rachunek.

W oświadczeniu rządowem wojewoda zapewnia, że rząd wysłał na Śląsk komisję do dokładnego zbadania sprawy i że rząd poczynił także kroki w biurze pracy przy lidze narodów, aby niemców zmuszono do zrezygnowania z przeprowadzonego w rzeszy niem. 12-godzinnego dnia pracy gdyż w innym razie przemysł polski nie byłby w stanie sprostać konkurencji niemieckiej.

W końcu prosi rząd o dalszą cierpliwość i wytrwałość.

Urzędowa rewizja ksiąg w przemyśle śląskim. Jak słychać, bawiąca w Katowicach komisja rządowa zawezwała z Warszawy szereg rzeczoznawców książkowych, którzy mają zbadać stan bilansów poszczególnych hut i kopalni, celem stwierdzenia, czy zachodzi konieczność zamknięcia zakładów przemysłowych.

Giełda pieniężna i towarowa w Katowicach. W najbliższym czasie sejmowi śląskiemu przedłożony zostanie projekt ustawy w przedmiocie otwarcia giełdy pieniężnej i towarowej w Katowicach.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Sprawa monopolu spirytusowego.

Warszawa, 7 lipca.

(Tel. wł.). Specjalna podkomisja, wyłoniona przez komisję skarbową do rozpatrzenia projektu ustawy o monopolu spirytusowym obradowała od godziny 10 rano w niedzielę, przez cały dzień i noc do godziny 5 rano z małemi tylko przerwami. Na podstawie osiągniętego porozumienia z rządem posłowie Chomiński (wyzwolenie) i Jaroszyński (chrz. nar.) przedstawili dziś komisji skarbowo-budżetowej wnioski w sprawie monopolu spirytusowego.

Z wniosków tych najważniejsze jest to, że sprawa monopolu nie będzie włączona do tak zwanych pełnomocnictw wzamian za co sejm zobowiąże się załatwić ustawę o monopolu przed ferjami. Dzięki takiemu załatwieniu sprawy komisja skarbowa mogła spokojnie dziś w dalszym ciągu obradować nad ustawą o nadzwyczajnych pełnomocnictwach rządu, ustawa zaś o monopolu spirytusowym załatwiona zostanie przez komisje oddzielnie, najpóźniej w środę.

Stan rachunków banku polskiego.

Warszawa, 7 lipca.

(Tel. wł.). Według stanu rachunków banku polskiego ilość złotych w obiegu stale wzrasta. Wzrost ten, w porównaniu z poprzedzającą dekadą wynosi dla banknotów złotowych 67.3 miljonów złotych, wzrost obiegu bilonu zdawkowego 23 milj. zł. a bilonu metalowego 2 milj. zł. Ogółem w dniu 1 lipca było w obiegu 334.4 miljonów złotych.

Monety srebrne.

Warszawa, 7 lipca.

(Tel. wł.). W tych dniach nadeszły z Paryża pierwsze modele srebrnych monet dwuzłotowych. Specjalna komisja artystyczna akceptowała modele i wraz z transportem srebra wysłano je do mennicy paryskiej, z której pierwszy transport srebrnych monet przybędzie do Polski w jesieni.

Walka z drożyzną.

Warszawa, 7 lipca.

(Tel. wł.). W sekretarjacie generalnym komitetu ekonomicznego rady ministrów odbędzie się jutro konferencja międzyministerjalna, która ustali redakcję rozporządzenia o ulgach celnych, mających na celu obniżenie cen niektórych artykułów pierwszej potrzeby, przedewszystkiem zaś manufaktury i obuwia.

Polskie zwycięstwo sportowe.

Warszawa, 7 lipca.

(Tel. wł.). Według nadeszłych tu wiadomości na międzynarodowych zawodach jazdy konnej w Lucernie, odznaczyli się szczególnie kawalerzyści polscy. W pierwszym dniu zawodów pierwszą nagrodę zdobył rotmistrz Dziedulski, w drugim dniu, również pierwszą nagrodę, porucznik Szofia.

Wyjazd do Palestyny.

Warszawa, 7 lipca.

(Tel. wł.). Wczoraj o 11 w nocy z dworca wschodniego wyjechało do Palestyny 150 żydów. Odjeżdżającym odprowadzał olbrzymi tłum żydów. Samych kart peronowych sprzedano więcej jak 5000. Gdy ich zabrakło rozchwytywano wprost bilety do bliskich stacji, byleby tylko dostać się na peron. W chwili odjazdu pociągu tłum żydowski śpiewał majufes. Porządek utrzymywały silne oddziały policji pieszej i konnej.

Obniżenie taryfy przewozowej dla zboża.

Warszawa, 7 lipca.

(Tel. wł.) Ministerjum kolei obniżyło taryfę przewozową dla zboża o 75 proc. Równocześnie ministerjum uruchomiło specjalne pociągi dla szybszego dowozu zboża do stolicy.

Udaremniony zamach na magazyny amunicji we Lwowie.

Lwów, 7 lipca.

(Tel. wł.). Wczoraj udaremniono tu zbrodniczy zamach na magazyny amunicji na przedmieściu Janowskiem. Około godziny 8 rano pewien robotnik podłożył pod jeden z magazynów maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym nastawionym na godz. 4 popoł. Zauważył to inny robotnik i doniósł natychmiast policji. Zbrodniarza aresztowano. W śledztwie zbrodniarz przyznał się do winy i wymienił jeszcze 4-ch spólników. Władze prowadzące śledztwo są przeświadczone, że zamach organizowany był przez agentów jednego z mocarstw ościennych.

Odłożenie konferencji londyńskiej.

Paryż, 7 lipca.

(T. wł.) Wobec nieporozumień między Paryżem a Londynem, konferencja londyńska została odłożona do końca lipca.

9 loterja państwowa, 4 klasa, 1 dzień ciągnienia.

Warszawa, 7 lipca.

W dzisiejszym ciągnieniu wygrana 4 tys. zł. padła na nr.: 36650, 2 tys. zł. — 37386, 1 tys. zł. — 12861, 500 zł. — 28389, 250 zł. — 26228 i 150 zł. na nr. 14933.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie umiarkowane temperatura bez zmiany, wiatry zachodnie.

Giełda.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Warszawa, 7 lipca.

Dolar — $5{,}18^{1}/_{3}$
Funt — 22,45,
Paryż, za 100 fr. — 26,29,
Szwajcarja, za 100 fr. — 92,58
Włochy, za 100 lirów —22,25,
Praga czeska, za 100 k.—15,25,
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,31,
Bony złote — 0,77.
Pożyczka dolar. — 2,59
Rubel złoty — 2,71.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 7 lipca.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,78
1 złoty — $1{,}11^{1}/_{4}$.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, Dział C. zapisano w dniu 20 czerwca 1924 roku następującą zmianę:

Nr. 8. „Bank Spółdzielczy w Sosnowcu". Udział wynosi 10 złotych. Do zarządu wybrano Stanisława Jędrzejka. 197

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowago przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapisano do Działu A w dniu 2 czerwca 1924 r. następującą firmę:

Nr. 2011: „E. Kosiński—Biuro budowlane“ w Dąbrowie Górniczej. Firma egzystuje od roku 1893. Sukcesorowie ś. p. Edwarda Kosińskiego: 1) Jadwiga z Kosińskich Bielska, zam. w Radomiu, Plac 3 maja 5, 2) Janina Kosińska, Majdan, pow. Sokołowski, 3) Jerzy Kosiński, Dąbrowa, Sienkiewicza 11. Pełnomocnikiem został ustanowiony Tadeusz Bielski, zam. w Radomiu, Plac 3 maja nr. 5 na czas nieograniczony, z prawem samodzielnego działania w imieniu firmy.

W dniu 4 czerwca 1924 roku dokonano następującej zmiany:

Nr. 1886. „Inżynierowie L. i M. Rudowscy“ w Sosnowcu — unieważniono prokurę Romana Janoty i otwarto spadek po zmarłym wspólniku Mieczysławie Rudowskim.

W dniu 5 czerwca 1924 r. dokonano następującej zmiany:

Nr. 2011. „E. Kosiński—Biuro budowlane“. Udzielono prokury Jerzemu Kosińskiemu, Janowi Czapikowi i Stanisławowi Tabenskiemu z prawem podpisu we dwóch łącznie wszelkiego rodzaju korespondencji, weksli, czeków, zawierania umów dotyczących prowadzenia przedsiębiorstwa, odbioru pieniędzy z banków, innych instytucji i osób prywatnych, oraz odbioru listów poleconych, przesyłek, pieniędzy i towarów z poczty i stacji kolejowych.

W dniu 20 czerwca 1924 roku zapisano następujące firmy:

N. 2012. Restauracja Zygmunta Piechowskiego“ w Proszowicach. Firma egzystuje od roku 1905. Właściciel Zygmunt Piechowski, zam. w Proszowicach.

Nr. 2013. „Hurtownia wyrobów tytuniowych —Zygmunta Piechowskiego“ w Proszowicach. Firma egzystuje od roku 1922. Właściciel Zygmunt Piechowski zam. w Proszowicach.

Nr. 2014. „Rywka Rabinowicz“ sklep łokciowy w Słomnikach Firma egzystuje od roku 1875. Właścicielka Rywka Rabinowicz zam. tamże.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, zapisano do Działu B., następujące zmiany; w dniu 2 czerwca 1924 roku:

Nr. 1. „Grodzieckie Towarzystwo Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych w Grodźcu spółka akcyjna“ Stanisław Marjan Skarbiński i Stanisław Razniewski działają na mocy specjalnej plenipotencji i są upoważnieni do zarządzania majątkiem towarzystwa. Udzielono prokury Ludwikowi Zywanowskiemu, Tadeuszowi Niepokojczyckiemu i Stefanowi Borysowiczowi z prawem łącznego podpisu z Stanisławem Marjanem Skarbińskim, lub Stanisławem Razniewskim“

W dniu 3 czerwca 1924 roku.

Nr. 109. „Olkusz—Fabryka naczyń emaljowanych spółka akcyjna“ Kapitał zakładowy został podwyższony do sumy 1.008.000.000 marek i podzielony na 1.008.000 akcji po 1000 marek każda. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Firmę spółki podpisuje dwóch członków rady zawiadowczej, lub członek rady wspólnie z 1 dyrektorem względnie prokurentem, lub 1 dyrektor i 1 prokurent. Zmiana statutu, zatwierdzona postanowieniem ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu, dnia 17 listopada 1923 roku i opublikowana w Nr. 284 Monitora Polskiego, z dnia 14/12 1923 roku.

Nr. 110. „Wolbrom“ Fabryka wyrobów gumowych, spółka akcyjna“ Udzielono prokury Euzebjuszowi Łada.

W dniu 11 czerwca 1924 roku, dokonano następujących zmian:

Nr. 93. Wykreślono z rejestru firmy „Carbonexporta“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ Maksa Schmolka i Maksa Wolfa; jako wspólników firmy przyjęto nowego wspólnika „Brytyjsko-Austriacką Bankową i Handlową Spółkę Akcyjną“ w Wiedniu. Johan Nemec posiada 1 udział, Józefa Nemec 8 udziałów, Brytyjsko-Austrjacka Bankowa i Handlowa spółka akcyjna [illegible] udziałów. Likwidatorem został zamianowany Jarosław Runkas. Przedsiębiorstwo niniejsze znajduje się w stanie likwidacji. Zmiany nastąpiły na mocy aktów zeznanych przed notarjuszem Jarosławem Heinitzem w Pradze, dnia 23/12 1922 roku za nr. 88 i dnia 27/12 1922 roku za Nr. Nr. 89 i 90, przed notarjuszem Hansem Rottem w Wiedniu, dn. 29/12 1922 roku za Nr. 24.793, przed notarjuszem Julinsem Ulmanem w Wiedniu, dnia 22/1 1923 roku za Nr. 23003, oraz przed notarjuszem Ludwikiem Willig w Wiedniu, d. 14/5 1924 r. za nr. 58.355.

W dniu 16 czerwca 1924 roku wykreślono firmę;

Nr. 93. „Carbonexporta“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ wobec ukończenia likwidacji tejże. d.c.n.

BILANS

w dniu 31 grudnia 1923 roku.

STAN CZYNNY.			STAN BIERNY.		
Kasa	mk.	162.872.542.—	Kapitał zakładowy	mk.	50.000.000.—
Towary	„	3.815.444.168.—	Banki	„	3.255.400.000.—
Nieruchomości	„	132.322.400.—	Wierzyciele	„	4.704.600.114.52
Ruchomości	„	1.637.597.562.—	Różni	„	1.837.709.240.54
Udział w fabryce „Arma“	„	97.000.000.—	Sumy przechodnie	„	1.000.047.128.—
Dłużnicy	„	1.113.490.449.02	Zysk	„	2.148.768.330.33
Różne	„	2.222.797.692.37			
Sumy przechodnie	„	3.815.000.000.—			
	mk.	12.996.524.813.39		mk.	12.996.524.813.39

Rachunek strat i zysków.

STRATY.			ZYSKI.		
Koszty handlowe	mk.	9.157.839.839.08	Zysk na towarach	mk.	5.235.585.878.45
Straty różne	„	1.076.948.431.42	Zyski różne	„	113.801.481.06
Zysk czysty	„	2.148.768.330.33	Procenty i prowizje	„	3.430.865.345.40
			Różnice kursowe	„	3.603.303.945.92
	mk.	12.383.556.650.83		mk.	12.383.556.650.83

Polsko-Śląskie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu

Spółka Akcyjna.

193

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

5 groszy za wyraz.

Do sprzedania dom piętrowy z ogrodem owocowym Tamże fortepian. Wiadomość: Ząbkowice, Doktorowa Nowacka 136-4

Sklep spożywczy z mieszkaniem zaraz do sprzedania. Wiadomość związek drobnych kupców chrześcijan Sosnowiec, Kołłątaja 17. 98-1

Z powodu stagnacji obniżyliśmy ceny: bielizny męskiej, damskiej; sukien, bluzek, pończoch, skarpetek i t. p. Wyprzedaż francuskich perfum, pudru i mydeł. S. Cegłowski, Sosnowiec 3 Maja 11. 33-5

Półtorej morgi ładnego żyta na pniu sprzeda Zielezińska, ogród, ulica Krótka, Sosnowiec. 162-2

Samochód „Ford“, turystyczny, 4 opony zapasowe, dwie lampy acetylenowe, gotowy do jazdy, na dogodnych warunkach, niedrogo sprzedam. Wiadomość: inżynier Nowicki, Dąbrowa [illegible] icza Kościuszki 25. 214

Sprzedam otomany, kozetki, kanapki i materace tanio. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro. 220

Cykloneta „Phänomobil“ PH. 12 w dobrym stanie w ruchu do sprzedania. Wiadomość: Zakłady mechaniczne Br. Łagan, Sosnowiec—Pogoń, Będzińska 3. 209-3

2 powozy i karetkę lekką na gumach sprzedam tanio. Sosnowiec, Piłsudskiego 24. 226

Drzewnego węgla i karbolineum dostać można zawsze u Lemkowicza Sosnowiec, Zygmunta, obok domu Ludowego. 227

Posady i prace.

Za ofiarowane 5 groszy za wyraz.

Ogrodnik w sile wieku, z małą rodziną, dobremi świadectwami, znający się dobrze na pielęgnacji drzew owocowych, inspektach, cieplarni a także na pszczelnictwie — potrzebny od dnia 1 października ib. Zgłaszać się: Myszków st. dr. żel. do Jana Gosławskiego w Mijaczowie. 171-2

Potrzebna rutynowana maszynistka język niemiecki pożądany. Oferty składać do adm. „Iskry“ pod skrzynka pocztowa 122 178-2

Potrzebna panienka uczciwych rodziców do pracy domowej i pomocy w sklepie. Bugucice, ul. Krakowska 69, G. Śląsk. 206

Potrzebna służąca uczciwa, umiejąca prać i gotować do jednej pani i dwojga dzieci na letnisko za dobrem wynagrodzeniem od zaraz. Zgł. do adm. „Iskry“ Sosnowiec pod C. K. 204-3

Potrzebna pomoc w matematyce kurs klasy 8-ej. Zgłoszenia do administracji dla K. J. 225

Lokale.

5 groszy za wyraz

Potrzebny pokój umeblowany lub bez może być wspólny. Oferty Sosnowiec, skrzynka pocztowa 53. 211-2

Do wynajęcia pokój duży, umeblowany, z osobnem weściem, elektrycznem oświetleniem. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 224

Różne.

5 groszy za wyraz.

Szkoła pisania na maszynie oraz biuro pisania i przepisywania pism Hermana Lewkowicza, Będzin, Sączewska 29 uczy pisać na maszynie systemem amer. Wydaje świadectwa z ukończenia nauki 157-8

Buchalter ma wolne godziny popołudniowe Przyjmie zastępstwo na czas urlopu lub wyrównanie zaległości Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod „Wieczorowe“ 127-2

Dnia 5 lipca r. b. zaginął pies wilczur z czarnym paskiem na szyi, 1 rok. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ul. Racławicką 4, za wynagrodzeniem. Nieprawy właściciel będzie ścigany sądownie. 196

Dnia 6 lipca b. r. zaginął pies rasy wilczej. Uprasza się o odprowadzenie do I-go kom. pol. pań tw. pol. Brożyna. Nieprawy właściciel będzie ścigany sądownie. 205

Przybłąkał się pies biały pudel, na szyi obroża, kłódeczka i numer. Odebrać można za zwrotem kosztów, Sosnowiec, Piłsudskiego 128, Jan Gryber. 194

Przybłąkał się pies rasy wilczej. Jest do odebrania, Sosnowiec, Piłsudskiego 17, S. Bojarczuk. 202

Przybłąkał się pies wilczur. Odebrać można za zwrotem kosztów. Sosnowiec—Pogoń, Wielka 27. 210

Zgubiono markę opłaty psa nr. 47, znalazcę uprasza się o zwrot do hotelu Victoria. 203

Krawcowa poszukuje szycia po domach, najchętniej na wieś. Wiadomość w adm „Iskry“ 228

Numery wygranych z loterji w męskiem gimnazjum państwowem w Dąbrowie, I wygrana Nr. 434 kilim, II Nr 477 obraz, III Nr 860 rower. 219

Zgubione dokumenty.

4 grosze za wyraz.

Lucjan Koch zgubił zaświadczenia demobilizacyjne wystawione przez 2 p. lotniczy w Krakowie 123-1

Sierka Antoni zgubił metrykę urodzenia wyd. przez parafję Miechów oraz fotografję i 6 zł. 168-2

Wilczek Edward zgubił kartę powołania wydaną przez P K U Sosnowiec. 170-2

Dziwińskiemu Janowi skradziono książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. „Flora“. 169-2

Icek Grinszpan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, kartę demobilizacji wydaną przez PKU Pinczów, dowód osobisty wydany przez gm. Kliszów, wyciąg z ksiąg ludności i metrykę urodzenia 175-2

Zgubiony dowód osobisty wydany przez st. będzińskie na imię Józefa Gołębia unieważniam. 184-2

Szwaigier Kazimierz zgubił tymczasowe świadectwo ukończenia szkoły górniczej w Dąbrowie. 208

Aleksander Tomala zgubił portfel zawierający wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm Koziegłówki, różne dokumenty i pieniądze. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma, a dokumenty zwróci do adm. „Iskry“ 207-3

Rechowicz Antoni zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. „Paryż“. 203-3

Franciszkowi Kiloń skradziono portfel, zawierający książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Częstochowa, dowód osobisty wydany przez mag. Kłobuck, legitymację związkową, różne dokumenty i pieniądze. 212-3

Smęda Stefan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 11 pp. 199-3

Józef Kyć zagubił książeczkę wojskową, książkę kasy chorych i świadectwo maszynisty z tow. akc. Poręba. 209

Władysław Kędzierski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Piotrków i dowód osobisty wydany przez starostwo radomskie. 195—3

Zaginęła książeczka kasy chorych wydana przez kop „Paryż“ na imię Pudlik Stanisław. 221-3

Zaksówna Łucja, nauczycielka szkoły powszechnej, zgubiła legitymację urzędniczą. Prosi o zwrot do adm. 229

Obrał Szczepan zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin, oraz pokwitowanie z paszportu wydane przez kop. „Reden“ 218-3

Plonka Stanisław zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Gołonóg. 216-3

Zych Ludwik zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kopalnię „Reden“. 217-3

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dąbrowska Nr. 1.